

## REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE – 27 LUTEGO 2016 – SOBOTA

### **Pierwsze czytanie:** Mi 7, 14-15.18-20

Paś lud Twój, Panie, łaską Twoją, trzodę dziedzictwa Twego, co mieszka samotnie w lesie – pośród ogrodów. Niech wypasają Baszan i Gilead jak za dawnych czasów. Jak za dni Twego wyjścia z ziemi egipskiej ukaż nam dziwy! Któryż Bóg podobny Tobie, co oddasz nieprawość, odpuszczasz występki Reszcie dziedzictwa Twego? Nie żywi On gniewu na zawsze, bo upodobał sobie miłosierdzie. Ulituje się znowu nad nami, zetrze nasze nieprawości i wrzuci w głębokości morskie wszystkie nasze grzechy. Okażesz wierność Jakubowi, Abrahamowi łaskawość, co poprzysiągłeś przodkom naszym od najdawniejszych czasów.

### **Psalm:** 102, 1-2, 3-4, 9-10, 11-12

REFREN: Pan jest łaskawy, pełen miłosierdzia

Błogosław, duszo moja, Pana  
i wszystko, co jest we mnie, święte imię Jego.  
Błogosław, duszo moja, Pana  
i nie zapominaj o wszystkich Jego dobrodziejstwach.

On odpuszcza wszystkie twoje winy  
i leczy wszystkie choroby,  
On twoje życie ratuje od zguby,  
obdarza cię łaską i miłosierdziem.

Nie zapamiętuje się w sporze,  
nie płonie gniewem na wieki.  
Nie postępuje z nami według naszych grzechów  
ani według win naszych nam nie odpłaca.

Bo jak wysoko niebo wznosi się nad ziemią  
tak wielka jest łaska Pana dla Jego czcicieli.  
Jak odległy jest wschód od zachodu,  
tak daleko odsunął od nas nasze winy.

### **Ewangelia:** Łk 15, 1-3.11-32

W owym czasie zbliżali się do Jezusa wszyscy celnicy i grzesznicy, aby Go słuchać. Na to szemrali faryzeusze i uczeni w Piśmie. Ten przyjmuje grzeszników i jada z nimi. Opowiedział im wtedy następującą przypowieść: Powiedział też: Pewien człowiek miał dwóch synów. Młodszy z nich rzekł do ojca: Ojcze, daj mi część majątku, która na mnie przypada. Podzielił więc majątek między nich. Niedługo potem młodszy syn, zabrawszy wszystko, odjechał w dalekie strony i tam roztrwonił swój majątek, żyjąc rozrzutnie. A gdy wszystko wydał, nastał ciężki głód w owej krainie i on sam zaczął cierpieć niedostatek. Poszedł i przystał do jednego z obywateli owej krainy, a ten posłał go na swoje pola żeby pasł świnie. Pragnął on napełnić swój żołądek strąkami, którymi żywiły się świnie, lecz nikt mu ich nie dawał. Wtedy zastanowił się i rzekł: Iluż to najemników mego ojca ma pod dostatkiem chleba, a ja tu z głodu ginę. Zabiorę się i pójdę do mego ojca, i powiem mu: Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie; już nie jestem godzien nazywać się twoim synem: uczyni mnie choćby jednym z najemników. Wybrał się więc i poszedł do swojego ojca. A gdy był jeszcze daleko, ujrzał go jego ojciec i wzruszył się głęboko; wybiegł naprzeciw niemu, rzucił mu się na szyję i ucałował go. A syn rzekł do niego: Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie, już nie jestem godzien nazywać się twoim synem. Lecz ojciec rzekł do swoich sług: Przynieście szybko najlepszą szatę i ubierzcie go; dajcie mu też pierścień na rękę i sandały na nogi. Przyprawdźcie utuczone cielę i zabijcie: będziemy ucztować i bawić się, ponieważ

ten mój syn był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się. I zaczęli się bawić. Tymczasem starszy jego syn przebywał na polu. Gdy wracał i był blisko domu, usłyszał muzykę i tańce. Przywołał jednego ze sług i pytał go, co to ma znaczyć. Ten mu rzekł: Twój brat powrócił, a ojciec twój kazał zabić utuczone cielę, ponieważ odzyskał go zdrowego. Na to rozgniewał się i nie chciał wejść; wtedy ojciec jego wyszedł i tłumaczył mu. Lecz on odpowiedział ojcu: Oto tyle lat ci służę i nigdy nie przekroczyłem twojego rozkazu; ale mnie nie dałeś nigdy koźlęcia, żebym się zabawiał z przyjaciółmi. Skoro jednak wrócił ten syn twój, który roztrwoniał twój majątek z nierządnicami, kazałeś zabić dla niego utuczone cielę. Lecz on mu odpowiedział: Moje dziecko, ty zawsze jesteś przy mnie i wszystko moje do ciebie należy. A trzeba się weselić i cieszyć z tego, że ten brat twój był umarły, a znów ożył, zaginął a odnalazł się.

### **Temat dnia: Miłosierdzie i grzech.**

#### **Słowo dnia:**

*„Zabiorę się i pójdę do mego ojca, i powiem mu: Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie; już nie jestem godzien nazywać się twoim synem: uczyni mię choćby jednym z najemników. Wybrał się więc i poszedł do swojego ojca. A gdy był jeszcze daleko, ujrzał go jego ojciec i wzruszył się głęboko; wybiegł naprzeciw niego, rzucił mu się na szyję i ucałował go.” (Łk 15, 18-20)*

#### **Medytacja: Duchowość pracy**

Bracia, praca którą wykonujemy, przypomina nam o wygnaniu, naszym ubóstwie i nieprawości. Dlaczego, przez cały dzień, zmagamy się ze śmiercią, w ciągłych postach, licznych czuwaniach, w zmęczeniu i różnych utrapieniach? Czy po to zostaliśmy stworzeni? Z pewnością nie. Bo nawet jeśli człowiek rodzi się by pracować, to nie został on stworzony dla samej pracy. Rodzi się w grzechu i od samego początku podlega karze. Dlatego w jękach, możemy powiedzieć za Prorokiem: „Oto zrodzony jestem w przewinieniu i w grzechu poczęła mnie matka” (Ps 51, 7) Zarówno grzech jak i kara były obce naszej naturze przy Stworzeniu. Bóg bowiem nie jest Stworzycielem ani przewinień, ani utrapień z nimi związanych, jak zaświadcza o tym Pismo: „A śmierć weszła na świat przez zawiść diabła i doświadczają jej ci, którzy do niego należą.” (Mdr 2, 24) i w innym miejscu: „Bo śmierci Bóg nie uczynił i nie cieszy się ze zguby żyjących.” ( Mdr 1, 13)

I tak jak wtedy, gdy dłonie pracują, oko się nie zamyka i ucho nie przestaje słyszeć, tak tym bardziej, podczas gdy nasze ciało pracuje, dusza nasza winna być cała oddana swemu dziełu i nie ustawać. Niechaj zawsze pamięta po co pracuje i do czego dąży. Aby uciski, które znosi zawsze przypominały jej o winie, z powodu której musi je znosić. I by patrząc na opatrunki, rozważała o ranach, które skrywają się pod nimi. Dzięki tym rozważaniom ukorzymy się pod wszechmocną ręką naszego Boga, i w świetle pobożności możemy ujrzeć naszą duszę z całą jej nędzą. Dlatego Pismo mówi nam: „Spojrzyj z litością na własną duszę, a będziesz podobał się Bogu”.

*Święty Bernard, Kazania na różnorodne tematy, Kazanie 39, III.*

#### **Małe postanowienie:**

Wypisać mechanizmy grzechów i pokusy jakich doświadczam w mojej pracy. Omówić je z akompaniatorem, spowiednikiem lub kierownikiem duchowym.